

Katarzyna OLBRYCHT

## AKSJOLOGIA SZKOŁY KATOLICKIEJ

*Dzisiejsza szkoła płaci wzrastającymi trudnościami za brak społecznych rozstrzygnięć ideowo-aksjologicznych. Decyzja budowania demokracji bez jasnych podstaw aksjologicznych nie tylko przekłada się na przedmiot sporów politycznych, ale przede wszystkim wprowadza chaos w rzeczywistość oświatowo-wychowawczą. W świetle takiej diagnozy sytuacja i rola szkoły katolickiej nabierają szczególnego sensu.*

„Aksjologię” szkoły można rozumieć na różne sposoby. Nieco upraszczając, przyjmijmy, że tworzą ją wartości, które niejako są wpisane w szkołę jako instytucję. Mogą to być wartości zakładane, deklarowane jako cele, uznawane, przeżywane w życiu szkolnym, wreszcie – realizowane poprzez stosowane metody i respektowane zasady, podnoszone w rozmowach z uczniami tematy i poprzez sposób argumentacji stosowanej w sytuacjach konfliktowych. Stwierdźmy od razu, że efektywność pracy szkoły, jej społeczna rola i autorytet w ogromnym stopniu zależą od spójności wszystkich tych aksjologicznych jej wymiarów, od ich zgodności.

Kluczowym pytaniem, które trzeba postawić na początku każdej poważnej rozmowy o aksjologicznej kondycji szkoły, jest pytanie, czy przyjmuje ona jakiś ideał wychowania i jaki to jest ideał. Ideał wychowania obejmuje wzory osobowe, wartości, normy i pożądane sposoby postępowania wyznaczające cele każdego wychowania, jego metody i formy, styl działania pedagogicznego i atmosferę jego przebiegu. Jeśli nawet w danej szkole nie deklaruje się przyjmowanego ideału wychowania, jest on realizowany w praktyce poprzez uznawane wartości, założenia i treść programów. Podstawą aksjologii szkoły jest więc przyjmowana w jej założeniach antropologia – koncepcja człowieka, jego rozwoju i celu.

Wartości składające się na aksjologię szkolną mogą być wartościami zakładanymi i deklarowanymi w formalnych dokumentach ogólnooświatowych, jak również tych dotyczących konkretnej szkoły. O obliczu szkoły decyduje jednak to, czy określone wartości są uznawane przez całą społeczność szkolną: nauczycieli i wszystkich innych pracowników szkoły, uczniów oraz ich rodziców. Jeśli są przez tę społeczność akceptowane, uznawane za zobowiązujące i mądrze wprowadzane w życie codzienne szkoły – zaczynają być przeżywane i prowadzą do podejmowania konkretnych działań, do kierowania się tymi wartościami na wszystkich płaszczyznach pracy szkoły.

Obserwowany i podnoszony w coraz bardziej alarmistycznym tonie kryzys współczesnej szkoły każe się zastanowić przede wszystkim nad tym, co w instytucji i środowisku szkoły jest dziś uznawane i przeżywane jako rzeczywiście ważne, jako wartości, z czego wartości te wynikają i jak są hierarchizowane. Namysł ten narzuca potrzebę przyjrzenia się aksjologii dzisiejszej szkoły. Aksjologii, która leży u podstaw programów szkolnych, szczególnie programów wychowawczych. Co znaczące – te ostatnie w znacznie większym stopniu niż programy nauczania pozostawione są decyzji kierownictwa poszczególnych szkół i ich szeroko rozumianych społeczności. Praktyka pokazuje, że ani tworzenie, ani realizacja tych programów nie są zadowalające.

Nie rozwijając szerzej tego złożonego problemu, postawmy diagnozę: Dzisiejsza szkoła płaci wzrastającymi trudnościami za brak społecznych rozstrzygnięć ideowo-aksjologicznych. Decyzja budowania demokracji bez jasnych podstaw aksjologicznych nie tylko przekłada się na przedmiot sporów politycznych, ale przede wszystkim wprowadza chaos w rzeczywistość oświatowo-wychowawczą. Negocjowanie racji wszelkich działań społecznych w praktyce może prowadzić do negocjowania wartości. W rzeczywistości szkolnej konsekwencje mogą iść dwiema drogami: albo przyjąć system wartości demokratycznie wyłonionej większości – co natychmiast wywołuje zarzut dyskryminowania mniejszości, albo drogą negocjacji szukać takiego systemu wartości, który różne środowiska, orientacje i grupy polityczne mogłyby uznać za wspólny, a przynajmniej niekonfliktowy. Obydwie drogi są bardzo trudne i nie gwarantują powszechnej akceptacji efektów. Drogi te dotyczą zarówno szczebla ogólnopaństwowego (choć także płaszczyzn ogólniejszych – na przykład europejskiej), jak lokalnego, aż do sytuacji konkretnych szkół. Skutkiem tych trudności jest społeczna ucieczka od problematyki wychowania. Wartości tak zwane dydaktyczne, związane z nauczaniem, wydają się bezpieczniejsze, niebudzące większych kontrowersji.

Takie podejście ujawnia pogłębiającą się ignorancję pedagogiczną, równocześnie pokazuje obecną w dzisiejszym myśleniu antropologię. Człowiek – wychowanek, uczeń – funkcjonuje „osobno” na poziomie wiedzy i umiejętności, „osobno” zaś na poziomie wartości i postaw. W języku psychologii można by powiedzieć, że rozdziela się sferę instrumentalną od kierunkowej, zakładając, że dobrze rozwijający się człowiek naturalną drogą sam wykształci w sobie (z pomocą rodziny, choć niekoniecznie) sferę decydującą o jego postawach, wyborach, planach. Świadome i celowe wychowanie zastąpione zostało w praktyce naturalną socjalizacją, co dziś oznacza – presją masowych mediów, reklamy, pragmatycznych wzorców sukcesu, stylów życia odpowiadających kulturze konsumpcyjnej.

Powraca pytanie o rolę szkoły. Bez wyraźnych programów wychowawczych staje się ona głównie instrumentem naturalnej socjalizacji. Mogą więc dziwić społeczne reakcje zaskoczenia, przerażenia, oburzenia coraz bardziej

drastycznymi incydentami w szkołach. Były one i są łatwym do przewidzenia skutkiem prostej socjalizacji uczniów, w stosunkowo izolowanym od życia, trudnym, nierzadko niebezpiecznym środowisku wzajemnie skazanych na siebie przez wiele lat grup nauczycieli i uczniów. W środowisku tym wartościami stają się siła, spryt, zdolność adaptacji, umiejętność zachowywania pozorów. Niestety, nie rekompensują tego stanu efekty dydaktyczne przeciętnej szkoły. Kariera szkolna dająca szansę wyboru studiów czy wymarzonej drogi zawodowej wymaga równoległych instytucji dokształcania i wspomagania procesów uczenia się. Coraz więcej uczniów wymaga pomocy, żeby nadrobić braki, lub douczenia, żeby opanować wiedzę potrzebną do kolejnych etapów edukacji na lepszym poziomie.

Problemem staje się też przekazywany zasób wiedzy, wyznaczony nie prawdą o człowieku i świecie, o możliwościach poznawczych, procesach społecznych i kulturowych, ich uwarunkowaniach i konsekwencjach, nie kształceniem postaw krytycznego myślenia i dociekliwości odwołujących się do najnowszych osiągnięć wiedzy. Docelowa kompetencja to pragmatyczne radzenie sobie z życiem codziennym oraz informacje i umiejętności niezbędne do poprawnego rozwiązywania testów, możliwie wystandaryzowanych, pozwalających najpierw uśrednić, a następnie wymierzyć kompetencje, sprawnie je porównywać i wykorzystywać jako kryteria selekcji. Jest to aksjologia szkolna budowana na założeniu, że wartościami naczelnymi są wartości utylitarne: i te wewnętrzne (przetrwać w szkole, zdobyć za wszelką cenę wyniki gwarantujące sukces), i te zewnętrzne (rozumieć polecenia i instrukcje społeczne, cywilizacyjne, wygrywać w wyścigu do kariery lub zapewnić sobie spokój).

W świetle takiej diagnozy (nielekceważącej pozytywnych wyjątków, które są owocem determinacji pedagogów wielu dobrych szkół) sytuacja i rola szkoły katolickiej nabierają szczególnego sensu i nowej wyrazistości. Jest to bowiem szkoła z założenia deklarująca jednoznacznie swoją aksjologię – ideał wychowania, cele, funkcje, swoją aksjologiczną specyfikę. Czytelne są (czy też powinny być) jej podstawy antropologiczne, związek z religią katolicką i Kościołem. Nawet jeśli nie podziela się tej aksjologii – jest ona jasna, uczciwie prezentowana, przywoływana na etapie konstrukcji programów, planowania codziennego życia szkoły, rozstrzygnięcia konfliktów.

Tożsamość szkoły katolickiej, szczególnie w krajach postkomunistycznych po okresie politycznego ograniczenia działalności szkolnictwa wyznaniowego, nie jest znana i rozumiana. Często szkoła ta jest postrzegana jako kościelna szkoła prywatna, prowadzona przez osoby duchowne lub z ich znaczącym udziałem, szkoła zobowiązująca do demonstracyjnego udziału w różnych formach życia religijnego, dbająca o poziom nauczania, ale przede wszystkim o dyscyplinę. Widzi się w niej więc przede wszystkim szansę dla dzieci sprawiających trudności. Zwraca się również uwagę na inną jej cechę – opiekuńczość – i wnioskuje się, że szkoła ta jest korzystnym środowiskiem dla dzieci słabszych

fizycznie lub psychicznie. Wszystkie te cechy składają się na ogólnie pozytywną opinię i duże oczekiwania społeczne pod jej adresem.

W świetle dokumentów Kościoła, szkoła katolicka uczestniczy w jego misji, i to w sposób uprzywilejowany. W Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* Soboru Watykańskiego II czytamy: „Szkoła [...] katolicka, ponieważ może tak bardzo przyczyniać się do wypełniania misji Ludu Bożego, a przez dialog między Kościołem i społecznością ludzką może przysłużyć się wzajemnemu ich dobru, zachowuje także w obecnych warunkach swe bardzo wielkie znaczenie” (nr 8)<sup>1</sup>.

Szkoła ta ma niejako podwójny cel i wymiar działania, odpowiednio do przyjętego w nauczaniu Kościoła prawa wszystkich ludzi do wychowania. Ma zapewniać formację ludzką i chrześcijańską. W przywołanej deklaracji zapisano, że każdemu człowiekowi ze względu na jego osobową godność przysługuje prawo do wychowania kultywującego zarazem prawdę i miłość, które „zdąża do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie do dobra społeczeństw, których człowiek jest członkiem i w których obowiązkach, gdy dorośnie, będzie brał udział” (nr 1).

Każdy chrześcijanin ma prawo do wychowania chrześcijańskiego, które jest czymś więcej niż formacja ludzka. W tym samym dokumencie czytamy: „Wychowanie to zdąża nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej [...], lecz ma na względzie przede wszystkim to, aby ochrzczeni, wprowadzani stopniowo w tajemnicę zbawienia, stawali się z każdym dniem coraz bardziej świadomi otrzymanego daru wiary” (nr 2). Niezbędną podstawą działalności szkoły katolickiej jest więc wychowanie przysługujące każdemu człowiekowi, wychowanie człowieka jako osoby, istoty cielesnej, psychicznej i duchowej, wolnej i rozumnej, która jest najwyższą na ziemi wartością ze względu na swoją godność. Wychowanie w najszerszym rozumieniu jest, jak podkreślał wielokrotnie Jan Paweł II, obdarzaniem człowieczeństwem, wspieraniem rozwoju człowieka jako osoby.

Wychowanie w szkole katolickiej jest szerokim programem – zmierza bowiem do wychowania dojrzałego osobowo, świadomego i odpowiedzialnego chrześcijanina. Szkoła katolicka programowo podejmuje tę złożoną funkcję: wychowanie człowieka jako osoby ludzkiej, a w przypadku chrześcijanina – jego formację chrześcijańską. W cytowanej deklaracji osobny fragment poświęcono specyficie szkoły katolickiej, która „nie mniej niż inne szkoły, zdąża do celów kulturalnych i do prawdziwie ludzkiej formacji młodzieży. Właściwością zaś jej jest to, że stwarza w społeczności szkolnej atmosferę przenikniętą ewangelicznym duchem wolności i miłości, dopomaga młodzieży, aby w rozwijaniu własnej osobowości zarazem wzrastała wedle nowego stworzenia, którym stała

<sup>1</sup> Deklaracja *Gravissimum educationis* zawiera szeroko pojęte zasady wychowania przyjęte w Kościele katolickim. Ich znajomość wydaje się niezbędna w gronie pedagogicznym szkół katolickich.

się przez chrzest, i w końcu całą ludzką kulturę porządkuje zgodnie z nowiną zbawienia tak, aby poznanie, które wychowankowie stopniowo zdobywają odnośnie do świata, życia i człowieka, było naświetlone wiarą” (nr 8). Następne zdanie mocno podkreśla niezwykle odpowiedzialną misję szkoły katolickiej i jej wychowanków: „W ten sposób szkoła katolicka, byleby okazywała postawę otwartą wobec potrzeb bieżącej chwili, naucza swoich wychowanków skutecznego pomnażania dobra społeczności ziemskiej i przygotowuje ich do służby w rozszerzaniu Królestwa Bożego, aby stali się oni przez wzorowe i apostołskie życie, jakby zbawczym zacznem wspólnoty ludzkiej” (tamże).

Jan Paweł II, kontynuując inicjatywę Pawła VI, osobny dokument poświęcił dziełu katechizacji i związanym z nią problemom. W Adhortacji apostolskiej *Catechesi tradendae* papież pisał między innymi o tożsamości szkoły katolickiej – o miejscu szczególnie odpowiedzialnym za katechezę dzieci i młodzieży: „Czyż bowiem miałyby [szkoła katolicka – K. O.] jeszcze prawo do tego swego miana, gdyby odznaczała się nawet najwyższym poziomem wykształcenia w przedmiotach świeckich, a zasługiwała jednak z jakiegoś powodu na słuszną naganę za zaniedbanie lub wypaczenie formacji ściśle religijnej? I niech nikt nie mówi, że przekazuje się ją zawsze domyślnie lub pośrednio. Szczególną cechą i najgłębszą racją szkoły katolickiej – dla której też rodzice katoliccy powinni ją stawiać ponad inne – jest właśnie ta, że wychowanie religijne wprowadzane jest w całe przygotowanie wychowanków!” (nr 69). Ojciec Święty był więc niespokojny o to, czy tożsamość szkół katolickich, ich funkcja, jest dobrze rozumiana. W przywołanej adhortacji Jan Paweł II wyjaśniał dalej jeden z trudniejszych problemów szkół katolickich, które „muszą szanować wolność sumienia – to znaczy wyrzec się wywierania na nie od zewnątrz nacisku, zwłaszcza w odniesieniu do praktyk religijnych dzieci i młodzieży – mają jednak poważny obowiązek dawania formacji religijnej, dostosowanej do niejednokrotnie tak bardzo różnych warunków uczniów, i wpojenia im tego, że głos Boga wzywający do służenia Mu w duchu i prawdzie, zgodnie z Jego przykazaniami i nakazami Kościoła, nie zmusza wprawdzie człowieka, niemniej jednak zobowiązuje jego sumienie” (tamże).

Tak poważna misja szkoły wymaga świadomych tejże misji, bardzo zaangażowanych, kompetentnych pedagogów. Swymi kompetencjami powinni zapewniać uczniom pomoc w poznawaniu świata, swym autorytetem i prawością – odwagę w dążeniu do ideałów, swym zaangażowaniem i entuzjazmem – motywację i pomoc w pracy nad sobą. Równocześnie, jako świadkowie wiary, mogą i powinni wspomagać rozwój religijny wychowanków. W soborowej deklaracji *Gravissimum educationis* napisano: „Nauczyciele zaś winni pamiętać, że od nich jak najbardziej zależy, aby szkoła katolicka mogła urzeczywistniać swoje zamierzenia i przedsięwzięcia. Dlatego niech się oni przygotowują ze szczególną troską, aby posiadli wiedzę tak świecką, jak religijną, potwierdzoną odpowiednimi tytułami naukowymi, i aby mieli opanowaną umiejętność wy-

chowywania, odpowiadającą zdobyczom bieżącej doby. Związani miłością między sobą i z uczniami oraz przepojeni duchem apostołskim, niechaj dają świadectwo tak życiem, jak i nauką jednemu Nauczycielowi Chrystusowi. Niech współpracują przede wszystkim z rodzicami” (nr 8).

Przytaczane dokumenty i zawarte w nich wyjaśnienia nie pozostawiają wątpliwości co do specyfiki szkoły katolickiej. W podstawowym dla niej znaczeniu wychowawczym sensem jej istnienia, a co za tym idzie – powinnością, jest wychowanie chrześcijańskie jako wychowanie w dwóch wymiarach: ludzkim – jako wychowanie osób – i religijnym – przez pogłębianie wiary wychowanków ochrzczonych, wprowadzanie ich w odpowiedzialność za Kościół, przygotowywanie do świadomego podejmowania własnego powołania i misji w Kościele. Spróbujmy zwięźle określić zasadnicze cele szkoły katolickiej z perspektywy pedagoga. Jak się wydaje, celami tymi są:

1. Uświadamianie wychowankom ich osobowej godności i osobowej struktury; motywowanie ich do rozwijania własnego człowieczeństwa rozumianego w sposób osobowy poprzez wspomaganie rozwoju fizycznego, intelektualnego, moralnego, społecznego, kulturalnego, estetycznego oraz poprzez rozwój duchowy – jako świadomą orientację na wartości duchowe, głównie prawdę, odkrywane w prawdzie dobro, piękno, a w ujęciu chrześcijańskim – na zwiędzającą je świętość. Uświadamianie wychowankom religijnych podstaw godności osoby ludzkiej jako obrazu Boga, jako dziecka Bożego, brata Chrystusa.

2. Kształcenie postaw szacunku, miłości, gotowości do pomocy i ofiarnej służby drugiemu i innym we wspólnocie, przede wszystkim we wspólnotach naturalnych – w rodzinie, narodzie, ale także we wspólnotach życiowych – państwowej, kulturowej, ludzkiej, oraz we wspólnotach z wyboru – wspólnotach religijnych, zawodowych, sytuacyjnych.

3. Kształcenie tożsamości kulturowej (narodowej, religijnej, obywatelskiej) oraz postaw odpowiedzialności za kulturę, postaw ochrony i aktywnej obrony wartości z nią związanych.

4. Stwarzanie poprzez odpowiedni poziom, wymagania i zachęty warunków wewnętrznych (psychicznych i duchowych) oraz warunków zewnętrznych (przestrzeganie odpowiednich zasad) sprzyjających rozwojowi osobowemu i religijnemu.

5. Przygotowywanie do kompetentnego i krytycznego korzystania z osiągnięć cywilizacyjnych, traktowania ich jako środków do rozwoju osobowego.

6. Formowanie religijne uczniów wierzących-katolików oraz zapoznawanie z religią katolicką uczniów innych wyznań i niewierzących; przygotowywanie wychowanków do odpowiedzialnego udziału w życiu Kościoła.

W sposób oczywisty cele te stanowią podstawowy wymiar aksjologii szkoły katolickiej. Ich przeżywanie, realizacja, uwewnętrznianie wymagają zewnętrznych form wyrazu. Dlatego tak ważne jest kultywowanie tradycji szkoły, poważnie wyjaśniana i pielęgnowana obrzędowość, symbole związane ze szcze-

gólnie cenionymi wartościami (takimi jak patron szkoły, sztandar, pamiątki, kroniki). Równocześnie niezbędne jest ustalanie dla różnych szkolnych grup norm w postaci regulaminów i kodeksów, które chroniłyby wartości uznane za ważne.

Idealem wychowania w szkole katolickiej jest więc człowiek osobowo dojrzały, a dla osób ochrzczonych – świadomy swej wiary chrześcijanin.

Zrozumienie podwójnej funkcji szkoły katolickiej, wspomagającej rodzinę poprzez prowadzenie głębokiej formacji osobowej integralnie powiązanej z wychowaniem katolickim, pozwala nakreślić aksjologię tej szkoły. Aksjologię tę tworzą wartości osobowe i wartości religijne, integralnie ze sobą związane.

Wychowanie zorientowane na osobę oznacza wychowanie ukazujące, uzasadniające, pomagające przeżyć, uznać i realizować we własnym życiu wartości osobowe<sup>2</sup>. Są nimi: człowieczeństwo i życie ludzkie stanowiące wartości ze względu na najwyższą wartość, jaką jest godność ludzka; wolność i rozumność jako wartości przysługujące człowiekowi z natury, prawda, dobro, piękno i świętość jako właściwe cele dążenia osoby, wreszcie – pokój, sprawiedliwość, prawa człowieka jako warunki chroniące życie i rozwój osoby; postawy odpowiadające wartości osoby ludzkiej i wspólnot ludzkich, jakimi są miłość, solidarność, przyjaźń; w końcu – wszelkie cele człowieka podejmowane przez niego ze względu na własny rozwój osobowy, rozwój dobra w sobie oraz osobowy rozwój innych. Jeśli wartości te są zakorzenione w wierze chrześcijańskiej – wynikają z niej, jest ona ich źródłem i uzasadnieniem – stają się wartościami chrześcijańskimi.

Głównym kierunkiem wychowania człowieka jako osoby jest przygotowanie go do samowychowania, czyli stałej pracy nad własnym rozwojem osobowym. Ten wymiar życia powinien być ważnym elementem aksjologii każdej szkoły, ale w szkole katolickiej jest oczywistą konsekwencją przyjętej koncepcji człowieka i sensu jego życia, odpowiedzialności za jego własne życie i rozwój, która w świetle wiary jest odpowiedzialnością przed Bogiem i równocześnie odpowiedzialnością za innych, jako niezastępowalna część Bożego planu zbawienia.

Szkoła katolicka, w której personalizm chrześcijański jest nie tylko obowiązującą koncepcją człowieka, ale prawdą o człowieku wynikającą z wiary chrześcijańskiej, powinna być przykładem, wzorem wspólnoty osób, w której wszyscy traktowani są jak osoby. Jeśli rodzice zdecydują o wyborze szkoły katolickiej niezależnie od własnego wyznania, religii czy światopoglądu, powinni mieć pewność, że dziecko będzie wychowywane ze względu na wszystkie jego potrzeby i cele, że zarówno oni, jak ich dziecko zawsze będą traktowani z szacunkiem. Równocześnie muszą być świadomi, że działalność szkoły wynika z ujmo-

<sup>2</sup> Na temat wychowania osoby szeroko piszę w pracy *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby* (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000).

wania siebie, innych, świata w świetle wiary katolickiej oraz że szkoła stara się stwarzać sprzyjające warunki do rzetelnego poznania religii katolickiej, do szukania Boga, do rozbudzenia potrzeb duchowych i religijnych.

Sposób działania, styl funkcjonowania i osobowość ucznia stanowią bardzo istotne wartości szczegółowe szkolnej aksjologii, i tak powinny być traktowane. Zasadą dla nauczycieli i wychowawców w szkole katolickiej powinny być życzliwość i dialog, wzajemne zaufanie, współdziałanie, wiara w powodzenie wysiłków wychowawca, towarzysząca tej wychowawczej roli – traktowanej jako powołanie – nadzieja i wyrastająca z niej radość.

Kryzys szkół publicznych przyczynia się do wzmożonego dziś zainteresowania szkołami wyznaniowymi, szczególnie katolickimi. Odpowiedzialność szkoły katolickiej nabiera szczególnej wagi wobec założenia, że ze względu na swój charakter i misję powinna ona być wzorem szkoły. Ważne jest, aby szkoły katolickie wyraźnie ukazywały i z pełną świadomością realizowały swoją aksjologię, uświadamiając tym samym osobom zaangażowanym w szkolny proces wychowawczy, a także kręgom pozaszkolnym znaczenie i potrzebę uczestniczenia w rzetelnych debatach dotyczących współczesnej szkoły.